SOBOTA
16 sierpnia 1947 r.

Nr 223 (896) — Rok III

Dziennik Zachodni

ABCDEFGH

Cena 3 zł.

Wielki konkurs szekspirowski w Polsce przyniósł sukces Teatrowi Wybrzeża pod dyr. Iwo Galla. Na zdjęciach: Anatol Kobylński (Olgierd — zły brat) — u góry i Ryszard Mucha (Orland) — u dołu w sztuce Szekspira „Jak wam się podoba"

Fotc SAP

Rewindykacja mienia polskiego

NOWE ODKRYCIA NA TERENIE NIEMIEC

Tysiące wagonów w rejonie Brunszwiku

Mienie polskie z Austrii jest już w kraju

Warszawa. (SAP). Przedstawiciel SAP przeprowdził z dyrektorami Biura Rewindykacji, Alfredem Wiślickim, rozmowę na temat związany z rewindykacją mienia polskiego zagrabionego i wywiezionego przez Niemców.

W chwili obecnej — zaczął dyr. Wiślicki — mamy w kraju liczne zakłady przemysłowe i fabryki, pracujące już pełną parą, a które w całości zostały rewindykowane z Niemiec. Dzięki rewindykacji ponownie ustawiono i uruchomiono wielkie zakłady azotowe w Mościcach, zakłady przemysłowe w Skarżysku-Kamiennej, zakłady optyczne w Warszawie, fabrykę gumy „Piastów" pod Warszawą, fabrykę kabli w Ożarowie, Schloesserowską Manufakturę pod Łodzią, warsztaty kolejowe w Nowym Sączu, fabrykę parowozów w Warszawie itp., nie licząc setek fabryk, które są domontowywane lub uzupełniane z części, pochodzących z rewindykacji.

— Prace rewindykacyjne trwają bez przerwy. Najdłużej, bo prawie rok przeciągną się w strefie angielskiej. Stąd bowiem zaczęły wychodzić pierwsze nasze transporty mienia dopiero latem bieżącego roku. Należy podkreślić, że w strefie tej znalazło się najwięcej mienia polskiego, zagrabionego przez Niemców. Szczególnie w rejonie Brunświku, gdzie znajdują się dawne zakłady Hermann-Goering-Werke" mienia polskiego jest kilka tysięcy wagonów.

Prace rewindykacyjne w strefie amerykańskiej

— Rewindykacja mienia ze strefy amerykańskiej potrwa jeszcze pół roku. Chociaż większa część rzeczy polskich została odnaleziona, to jednak następują coraz to nowe odkrycia, które przedłużają zakończenie rewindykacji.

W strefie francuskiej prace Delegatury Biura Rewindykacji dopiero się rozpoczęły.

— Z Austrii większa część mienia polskiego jest już w kraju. Można chociażby wymienić fabryki i zakłady z rejonu Radom-Kielce.

— Jeżeli chodzi o rewindykacje ze strefy Związku Radzieckiego, to są one w stadium końcowym.

— JAKI JEST STOSUNEK WŁADZ OKUPACYJNYCH NIEMIEC DO MISJI POLSKIEJ, ZAJMUJĄCEJ SIĘ REWINDYKACJĄ NASZEGO MIENIA?

— Najlepsze stosunki ułożyły się między Delegaturą Biura Rewindykacji, a władzami radzieckimi i amerykańskimi. Zarówno przedstawiciele Związku Radzieckiego, jak i Stanów Zjednoczonych, od pierwszej chwili odnieśli się z wielkim zrozumieniem do polskich dezyderatów rewindykacyjnych. Na podkreślenie zasługuje ich pomoc i szybkość zwrotu zagrabionego przez Niemców mienia, znajdującego się pod ich opieką.

— CZY PRAWDĄ JEST, ŻE BYLI HITLEROWCY WINNI WYWIEZIENIA MIENIA POLSKIEGO DALEJ PIASTUJĄ SWE POPRZEDNIE GODNOŚCI I UTRUDNIAJĄ REWINDYKACJĘ?

— Nie jest tajemnicą, że w zachodnich Niemczech, szczególnie w strefie brytyjskiej, — dobra wywiezione przez Niemców z Polski, znajdują się w administracji samych Niemców. Co więcej, władze brytyjskie zasięgają nawet ich opinii przed zwrotem tych dóbr prawowitym właścicielom. W strefie brytyjskiej w dalszym ciągu istnieją te same urzędy i organizacje, które w okresie panowania Hitlera zajmowały się rabunkiem mienia polskiego.

Nic też dziwnego, że taki układ stosunków wpływa negatywnie na całokształt rewindykacji. Częste były wypadki wstrzymywania całych transportów rewindykowanego mienia jedynie w wyniku niemieckiej interpretacji nazwy „Litzmanstadt". Niemcy posuwają się do wszelkich czynów podstępnych, aby nie dopuścić, lub przynajmniej odwlec oddanie mienia przez nich zagrabionego.

Wagony i samochody dla Polski

Warszawa (SAP). Już są w drodze z Antwerpii do Polski samochody z demobilu amerykańskiego. Przyjedzie 37 ciągników i 10 sprężarek, wartości 178 tys. dolarów. W ślad za tym idzie drugi transport 55 ciężarówek „Dżemsów" oraz 24 różnych samochodów, wartości 84 tys. dolarów.

W Antwerpii przygotowuje się wielki transport kolejowy sprzętu samochodowego.

Ruch demobilowy w ciągu statnich tygodni ożywił się znacznie i należy się spodziewać w najbliższym czasie dalszych transportów.

Dziś na str. 3
Polacy w Niemczech
Reportaż red. Rakoczego

Narodziny Hindustanu i Pakistanu

Pierwszy dzień niepodległości Indii

Londyn (obsł. wł.). Władza W. Brytanii zakończyła się o północy na piątek czasu lokalnego w Indiach. Gdy zegary wybiły północ odezwały się działa artyleryjskie, dzwony kościelne i ryki syren, zwiastujące narodzenie się dwu nowych państw. 400 milionów mieszkańców Indii, prawie jedna piąta część ludności świata rozpoczęło uroczyście pierwszy dzień niepodległości swego kraju 15-go sierpnia 1947 r.

W New Delhi nastąpiło w piątek uroczyste zaprzysiężenie lorda Mountbattena na pierwszego generalnego gubernatora Hindustanu przez wszechindyjskie zgromadzenie konstytucyjne, które następnie złoży przysięgę wobec swego nowego wodza. Lord Mountbatten wygłosił później krótkie przemówienie do zgromadzenia konstytucyjnego.

Podobne ceremonie odbyły się w Karachi, gdzie muzułmańskie zgromadzenie konstytucyjne odebrało przysięgę od nowego prezydenta Pakistanu Jinnaha. Po tych ceremoniach zostały wywieszone flagi narodowe nowych państw.

Z wielu krajów nadeszły depesze gratulacyjne na ręce premierów Indii i Pakistanu. W telegramie nadesłanym w imieniu rządu brytyjskiego premier Attlee stwierdza:

Głębokim życzeniem rządu jest, aby nowym państwom sprzyjała pomyślność i dobrobyt i aby ich działalność przyczyniła się do pokoju i postępu świata. Podobne depesze nadeszły ze strony rządów Stanów Zjednoczonych, Francji, Chin i innych dominiów brytyjskich. (cz)

Walki w Paragwaju Stolica oblężona

Asuncion (obsł. wł.) Radio powstańców paragwajskich podało wczoraj komunikat o całkowitym otoczeniu stolicy Paragwaju Asuncion przez nacierające oddziały powstańcze. Po wzmocnieniu jednostek na drogach prowadzących do stolicy, powstańcy będą mieli całkowitą kontrolę nad uciekającymi ze stolicy mieszkańcami i wysokimi funkcjonariuszami rządu generała Morinigo.

Dziennik argentyński Noticia Graficas opublikował wiadomość, że prezydent Paragwaju Morinigo wspólnie z ministrami swego rządu uciekli pospiesznie do miasta Pilar, gdzie wydał zarządzenie w sprawie przygotowań do obrony miasta i okolicy. Według dziennika powstańcy paragwajscy mieli ogłosić, że w przeciągu najbliższych czterech dni Asuncion będzie całkowicie opanowany

Konferencja państw amerykańskich

— utrwaleniem hegemonii światowej USA

MOSKWA. (PAP). DZISIEJSZA „PRAWDA" ZESTAWIA KONFERENCJĘ PAŃSTW AMERYKAŃSKICH W RIO DE JANEIRO Z NIEDAWNĄ KONFRENCJĄ PARYSKĄ, STWIERDZAJĄC, ŻE MAJĄ ONE TAM TEN SAM CEL — UTRWALENIA HEGEMONII ŚWIATOWEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Dziennik radziecki pisze, że państwa południowo - amerykańskie już obecnie są prawie kolonią amerykańską, bowiem ich życiem gospodarczym i polityką wewnętrzną kieruje imperializm amerykański, który dyktuje im taki rozwój przemysłowy, jaki odpowiada USA.

Stwierdzając, że Stany Zjednoczone podporządkowują sobie państwa południowo-amerykańskie, operując obiecankami pomocy gospodarczej, „Prawda" pisze:

„Losy państw południowo-amerykańskich, które się znajdują pod stałym dyktandem swego potężnego sąsiada i tracą coraz bardziej swą niepodległość, są bardzo pouczające. Powinno o tym pomyśleć wszyscy ci, którzy obecnie w Europie wysuwają argumenty o konieczności pójścia na rękę Stanom Zjednoczonym w dobrowolnym ograniczeniu swojej suwerenności narodowej.

Międzynarodowa pomoc dla dzieci europejskich

NOWY JORK (PAP). W przyszłym tygodniu odejdzie z Nowego Jorku pierwszy transport, zorganizowany przez Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom (ICEF). Transport ten będzie zawierał 3 miliony funtów sproszkowanego mleka dla dzieci w Polsce, Austrii, Włoszech, Grecji i Jugosławii. ICEF jest organizacją 26 krajów należących do ONZ, pod przewodnictwem d-ra Ludwika Raychmana (Polska), ICEF jest zasilany składkami poszczególnych rządów. Pierwsze zakupy na cele tej organizacji poczyniono z kredytów uchwalonych przez Stany Zjednoczone i Kanadę.

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom stanowi jedynie część akcji, jaką zamierza przedsięwziąć w tym kierunku ONZ. Na początku 1948 roku ONZ ma wystosować apel do wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej o pomoc w tym kierunku. Jednocześnie UNESO przystąpiła do rozległej akcji, mającej na celu odbudowę szkół i innych zakładów wychowawczych w krajach zniszczonych wojną.

Ponure cyfry

Jak pracowały hitlerowskie fabryki śmierci

Praga. (API). Na konferencji sjonistycznej w Karlowych Varach przedstawiono ponurą statystykę ofiar żydowskich w czasie wojny. Na 6 milionów Żydów, wymordowanych przez hitlerowców, blisko 3 miliony pochodzi z Polski, ponad 1.700.000 z ZSRR, ponad 425,000 z Czechosłowacji, 200.000 z Węgier, 170,000 z Niemiec, 120,000 z Grecji, Norwegii i Jugosławii, 90,000 z Francji, 60,000 z Holandii, 40.000 z Belgii, 40,000 z Austrii i 15,000 z Włoch.

Na konferencji w Karlovych Varach przedstawiono również liczby, świadczące o udziale Żydów w armiach państw sojuszniczych. Około 600,000 żydowskich oficerów i żołnierzy walczyło w szeregach armii amerykańskiej, 45.000 w armii radzieckiej, 100,000 w armii brytyjskiej, 90,000 w armii palestyńskiej i w innych armiach sojuszniczych.

Na Kongresie SFIO

Ramadier otrzymał votum zaufania

Lyon (obsł. wł.) Podczas odbywającego się w Lyonie kongresu francuskiej partii socjalistycznej przyjęto większością 3068 głosów przeciw 1.111 raport komitetu wykonawczego partii. Przyjęcie raportu oznacza votum zaufania dla polityki rządu socjalisty Pawła Ramadiera.

Głosowanie w sprawie raportu poprzedziła całodzienna debata, w czasie której lewe skrzydło SFIO niezwykle ostro atakowało politykę rządu, domagając się zmiany stanowiska socjalistów wobec zasadniczych problemów politycznych i gospodarczych obecnej Francji. Mówcy opozycyjni, wśród których wybijał się na czoło Maurycy Deixonne zwrócili uwagę na konieczność zaprzestania wojny w Indochinach, pochłaniającej poważną część budżetu francuskiego. Zaatakowano również politykę rządu wobec nowego ustroju w Algierze. Większość przemawiających mimo na ogół krytycznego nastawienia wobec polityki Ramadiera podkreśliła konieczność zachowania solidarności partyjnej.

140 milionów zł na kolonie letnie

Warszawa (PAP). Wobec scentralizowania akcji kolonijnej w Komisjach Kolonii i Półkolonii przy Kuratoriach Okręgów Szkolnych, Ubezpieczalnie Społeczne nie prowadzą w tym roku odrębnych kolonii dla dzieci ubezpieczonych. W roku bież. Ubezpieczalnie Społeczne przeznaczyły na ogólną akcję kolonijną 140 milionów zł.

Czwarty dzień procesu podziemia

Jak pracował wywiad

Wyjaśnienia oskarżonego Strzałkowskiego

Kraków. (tel. wł.) Czwarty dzień przewodu sądowego wypełniły zeznania oskarżonego Strzałkowskiego. Z zeznań tych wynika, że kiedy oskarżony Strzałkowski wyjeżdżał w sprawie reorganizacji siatki wywiadowczej obszaru północnego, obsługa kontaktów i łączności przeszła na oskarżonego Kota i Ralskiego Eugeniusza.

Wraca również sprawa funduszów, jakie oskarżony otrzymywał.

Prokurator: Jakie dotacje pieniężne dla siebie i dla wywiadu otrzymywał oskarżony?

Oskarżony: W listopadzie otrzymałem od Niepokólczyckiego 4000 dolarów, zaś w czerwcu 1946 r. 5000 dolarów.

„Dokąd wychodzą okna"

Oskarżony w swych wypowiedziach usiłuje zmniejszyć ciężar zarzutów i przekonać Sąd, że wywiad jego był polityczny i że na skutek starych nawyków znajdowały się w meldunkach również wiadomości z dziedziny wojskowej.

Prokurator: Kiedy i przez kogo instrukcje wywiadowcze zostały wydane?

Oskarżony: W lutym i marcu 1946 przez WIN.

Prokurator. Na samym wstępie instrukcje polecają zbieranie materiałów o koncentracji wojsk, mobilizacji itd. Mowa jest również i o tym, że jeżeli pewne zarządzenia władz państwowych wymagają akcji odwetowej, należy materiały tego rodzaju przesłać najkrótszą drogą. O jaki odwet tu chodzi?

Oskarżony tłumaczy się, że słowo „odwet" chwilowo było pozbawione treści.

Prokurator: Czy oskarżony i kierownictwo wywiadu mieli świadomość, że szereg zagadnień, rozpracowywanych przez wywiad, stanowi tajemnicę państwową lub wojskową?

Oskarżony: Przyznaję, że zdawałem sobie z tego sprawę.

Prokurator. W instrukcji mówi się również o rozpracowywaniu personalnym władz państwowych. Co to znaczy?

Oskarżony: (długi czas nie może znaleść odpowiedzi, wreszcie mówi) To znaczy zindentyfikowanie przeszłości i działalności politycznej określonych osób.

Prokurator: A informacje takie, jak, gdzie, kto mieszka, dokąd wychodzą okna sypialni, też wchodziły w ten zakres?

Oskarżony milczy.

Jeszcze raz UPA

Na żądanie prokuratora oskarżony przedstawia rozwój wywiadu wojskowego. W okresie „Nie" były konkretne zlecenia w dziedzinie wywiadu wojskowego. W okresie Delegatury — jak się wyraża Strzałkowski — sprawy wojskowe były poruszane, ale nie rozpracowane. W okresie Win była jakoby ustna instrukcja o zaprzestanie wywiadu wojskowego.

Prokurator: A wprowadzenie do instrukcji oddzielnego działu 12 punktów o wywiadzie wojskowym? Nie było w styczności z tym ustnym poleceniem?

Oskarżony: Niewątpliwie instrukcje były wykonywane w pośpiechu. Okazuje się również, że meldunki wojskowe znajdowały się nie tylko w raportach z terenu, lecz w miesięcznych sprawozdaniach. Obejmowały one np. takie rzeczy, jak informacje o obsadzie szkół saperskich i fortów, o procencie demobilizacji i poborze, jak również schematy organizacyjne jednostek wojskowych itd. W sprawozdaniach były również dane zbierane przez inne siatki, m. in. przez „Stocznię", o stanie jednostek marynarki wojennej.

Prokurator: Nie ma chyba wątpliwości, że tego rodzaju informacje stanowiły tajemnice wojskowe.

Oskarżony: Tak jest.

Prokurator przedstawia również szereg elaboratów z dziedziny wywiadu politycznego (z podaniem adresów działaczy politycznych) i gospodarczego! Między innymi w sprawozdaniu miesięcznym znalazł się odpis raportów władz bezpieczeństwa o walce z bandami UPA.

Prokurator: Czy oskarżony był świadom tego, że materiały przedstawiały działalność władz bezpieczeństwa w walce z bandami.

Osk.: Byłem świadom tego.

W sprawozdaniach tych mówi się również o tym, że w pewnym przedstawicielstwie mówiono o wybuchu wojny najdalej za 3 miesiące i radzono tym, którzy mogą natychmiast wyjechać z Polski, ażeby wyjechali. Sygnalizowano również, że władze bezpieczeństwa internują niejakiego Rudomskiego, agenta obcego wywiadu.

Prokurator pyta, dla kogo to było ostrzeżeniem.

Osk. (z ledwie dostrzegalnym usmiechem): Dla Rudomskiego.

Prokurator zadaje następnie pytanie, czy przejście na pracę inspiracyjną wpłynęło na zmianę charakteru sprawozdań.

Osk.: Ocena nastrojów, jaką dawało sprawozdanie, była podstawą do inspiracji.

Prokurator na potwierdzenie tej tezy odczytuje prowokacyjną notatkę o zajściach antysemickich, jaką kolportowało sprawozdanie dla celów inspiracji.

Oskarżony Strzałkowski przyznaje się, że stosowano prowokację dla osiągnięcia celów inspiracji i dodaje: „Wskazuję na to środowisko, z jakiego informacja płynęła."

Po kilku dalszych pytaniach na temat techniki pracy wywiadowczej prokurator wnosi o zarządzenie tajnej rozprawy ze względu na bezpieczeństwo państwa. Po wznowieniu jawności rozprawy, prokurator powrócił do technicznych szczegółów pracy i rozdziału kompetencji w biurze studiów.

Oskarżony Strzałkowski odpowiada dalej na pytania prokuratora o sposobach działalności wywiadowczej i inspiracyjnej na terenie stronnictw politycznych. W stosunku do PPR oddziaływanie bezpośrednie było żadne. Zadanie nasze polegało na zbieraniu informacji przez wtyczki. Do WRN stosunek nasz był pozytywny, do lewicy PPS wrogi. Oddziaływaliśmy przez wtyczki w kierunku rozluźnienia współpracy z PPR. Do SL i SD był to stosunek podobny jak do PPR".

„Dziękuję za życzliwość"

Z kolei prokurator przechodzi do wyjaśnienia stosunków łączących WIN z bandami ukraińskimi. Prokurator odczytuje interesujące korespondencje między przywódcą bandy UPA Krymskim a przedstawicielem WIN-u mjr. Anteckim. Przywódca UPA Krymski omawia sprawę spotkania z przedstawicielem WIN-u, sprawę konspiracji i pełnomocnictwa. List swój kończy słowami: „Dziękuję za życzliwość. Przysyłam szczere pozdrowienia".

Odpowiedź Anteckiego adresowana jest do „wielmożnego pana Krymskiego, komendanta ukraińskiego powstania". Fragmenty pisma Anteckiego brzmią dosłownie:

„W sprawie nawiązania łączności z panem nie użyto pośrednictwa tamtejszej jednostki terenowej, uważając, że rodzaj sprawy wymaga bezwzględnej poufności i wyeliminowania wszelkich możliwych niedyskrecji. Dla rozproszenia ewentualnych obaw proponuję: Panowie zechcą wyznaczyć miejsce i termin spotkania możliwie blisko Przemyśla. Miejsce spotkania może być przez panów ubezpieczone w dowolny sposób tak co do ilości ludzi jak i uzbrojenia. Uprawnienia i zakres pełnomocnictw naszych delegatów zostaną wyjaśnione przy spotkaniu. Proszę o podanie w odpowiedzi drogi dojścia, haseł i ewentualnie znaków rozpoznawczych. Zechce pan przyjąć panie komendancie wyrazy należnego szacunku. Delegat ODT Antecki mjr.

Prok.: Czy oskarżony zna Anteckiego.

Osk.: To był członek naszej siatki.

Prok.: Czy kontakty z UPA były nawiązywane w porozumieniu ze sztabem?

Osk.: Tak, na jego wyraźne polecenie.

Płaszczyzna porozumienia

Prok.: Na jakiej płaszczyźnie mogło dojść do tego rodzaju porozumienia? między WIN i UPA?

Osk.: Na płaszczyźnie walki z demokracją Polską i Związkiem Radzieckim. Innej nie ma.

Prok.: Czy oskarżony słyszał wtowany tu ustęp referatu oskarżonego Ostafina, powołujący się na układ z Petlurą? Czy działalność oskarżonego na polecenie Niepokólczyckiego jest realizacją myśli opracowanej przez komórkę polityczną?

Osk.: Tak do pewnego stopnia.

Prok.: Czy cała działalność siatki wywiadowczej również miała na celu walkę z Polską Demokratyczną i Związkiem Radzieckim?

Osk.: Tak jest.

Prok.: Jakie polecenie dawał oskarżonemu Karczmarczyk?

Osk.: Jedno z tych poleceń tyczyło się opracowania listy członków KRN, drugie opracowania przemysłu węglowego i trzecie rozesłanie listu otwartego do prezesa PSL.

Prok.: Czy polecenie Karczmarczyka było wiążące dla siatki?

Osk.: Niepokólczycki kazał mi iść na rękę Karczmarczykowi i ułatwiać mu pracę.

Prok.: Czy komórka propagandowa wykorzystywała referaty komórki politycznej?

Osk.: Tak.

Prok.: Z tego widać, że biuro polityczne, wywiad i propaganda to trzy ogniwa wzajemnie ze sobą powiązane.

Osk.: Tak jest.

Z dalszych zeznań Strzałkowskiego wynika, że otrzymywał od Niepokólczyckiego materiał propagandowy i wywiadowczy, przyczym materiał wywiadowczy pochodził również z innych obszarów. Informacje wywiadowcze z innych obszarów, mające charakter ogólniejszy, Strzałkowski włączał do swych sprawozdań.

Prok.: Jaki ośrodek polityczny był najbardziej chłonny w dziedzinie inspiracji.

Osk.: PSL i WRN.

Obcy wywiad dostarcza plan UB

Następuje seria pytań w sprawie współpracy siatki wywiadowczej, tzw. akcji „Z". Akcja „Z" była podporządkowana Niepokólczyckiemu.

Prok.: Kiedy i od kogo otrzymał oskarżony dokładny plan wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie?

Osk.: Jesienią 1945 r. od Moslera.

Z dalszych zeznań wynika, że Mosler był agentem obcego wywiadu.

Prok.: Czy obok siatki oskarżonego, istnjały w WIN-ie inne jeszcze siatki wywiadowcze i propagandowe?

Prok.: Czy siatka oskarżonego ze wszystkimi przybudówkami, powstałymi w ciągu całego okresu jej istnienia, od czasu BW weszła w skład WIN, jako specjalna jednostka podporządkowana komendzie głównej?

Osk.: (po chwili namysłu): No tak.

Prok.: Czy Niepokólczycki dawał siatce oskarżonego konkretne zadania do wykonania?

Osk.: Tak jest. Otrzymałem od Niepokólczyckiego szereg zadań z dziedziny informacji i oddziaływania. Ważniejsze polecenia odnosiły się do sprawy ukraińskiej i do sprawy referendum.

Po zakończeniu przesłuchania oskarżonego Strzałkowskiego przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do dnia 18 bm.

Odpowiedź 16 państw dla min. Marshalla

Paryż (SAP). Komisja współpracy europejskiej wykańcza sprawozdanie zawierające wspólną odpowiedź dla ministra. gen. Marshalla.

Do sprawozdania ogólnego, które mieści się na 50 stronach, dołączone będą sprawozdania komitetów technicznych. Komitety te nadal będą regularnie pracowały nad problemem unii celnej i metod, które mogłyby przyczynić się do zwiększenia wymiany towarowej między krajami europejskimi.

Nowa ofensywa komunistów w Chinach

Pekin (SAP). Zastępca naczelnego wodza armii chińskiej, generał Sun-Li-Yen oświadczył, że pod koniec bieżącego miesiąca, t. j. po okresie deszczów, należy się spodziewać nowej ofensywy komunistycznej w Manżurii.

Jego zdaniem, komuniści mają obecnie w Mandżurii od 250 do 300 tysięcy wojska liniowego w czym około 180.000 wojsk regularnych, w 18 dywizjach. Generał dodał, że artyleria komunistyczna jest dwukrotnie silniejsza, niż artyleria wojsk rządowych.

Handlarze walut w potrzasku

Gdynia (tel. wł.) W Gdyni po dłuższych obserwacjach zlikwidowana zastała szajka handlarzy walut. Na czele szajki stał niejaki Baranowski, kuzyn właściciela kawiarni „Fangrat" w Gdyni. Wraz z nim zatrzymano jeszcze 5 osób. Baranowskiemu udowodniono zakup 950 dolarów, które wywożone były następnie do Krakowa. W aferę walutową zamieszanych jest szereg znanych na terenie Gdyni osobistości.

Próba oceny Międzynarodowych Targów Gdańskich

Dobre były założenia — dobre będą wyniki

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego")

W niedzielę, 10 bm. zamknięte zostały zgodnie z zapowiedzią Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie na odcinku gdyńskim. Z momentem zamknięcia MTG na tym odcinku zakończyła się właściwa kampania Targowa, albowiem w Gdyni skoncentrowane zostały wszystkie podstawowe działy, określające w myśl intencji organizatorów i aprobaty Rządu charakter imprezy, jako Targów eksportowo-żeglugowych.

Ten charakter Targów unaoczniony został bezspornie w działach: żeglarskim, rybackim, przemysłu stoczniowego, przemysłu spożywczego, reprezentującego szeroki wachlarz naszej produkcji rolniczej i fabrycznej obliczonej na eksport (konserwy, jaja, przetwory owocowe, wina, soki, jagody, grzyby, wyroby cukiernicze itd.), przemysłów: drzewnego, budowlanego, elektrotechnicznego, papierniczego, szklanego, paliw płynnych i metalowego.

Ważnym podkreśleniem międzynarodowego charakteru targów było powołanie przez Rząd Komisji Akceptacyjnej, a przez władze MTG Rady Interesentów. Obok tych dwóch ważnych instytucji na Targach były zainstalowane i działały biura Zrzeszenia Importerów i Eksporterów oraz Central Handlu Zagranicznego z firmami „Varimex" i „Dal" na pierwszym planie. „Społem" i „Centrala Rybna" miały również swoje własne biura pośrednictwa, sprzedaży i zakupów. We wszystkich tych biurach praca trwała rzec można w permanencji i uwieńczona została poważnymi rezultatami w zakresie zawartych konkretnie transakcji i umów z licznymi na Targach przedstawicielami państw europejskich i zaoceanicznych. Komisja Akceptacyjna z wyznaczonym przez Rząd przewodniczącym wicedyrektorem Departamentu z Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Osipowem już w dniu 10 bm. przerwała przyjmowanie wniosków transakcyjnych również z działu sopockiego Targów i przeprowadza obecnie, jak oświadczył przedstawicielom prasy dyr. Osipow, niezmiernie skomplikowane obliczenia wartości zawartych transakcji wymiennych, w walutach obcych i dewizach. O szeregu transakcji zadecyduje Rząd, któremu Komisja Akceptacyjna przedłoży szczegółowe sprawozdanie i swoje wnio-

Ostateczne zatem wyniki obrotów handlowych na Targach pomiędzy nami a gośćmi zagranicznymi ogłoszone zostaną za dni kilka, niemniej jednak już teraz wypadnie stwierdzić, że obroty te były duże i w niejednym wypadku przeszły najśmielsze przewidywania. W dziale eksportu najpoważniejszymi odbiorcami naszymi byli Szwedzi oraz importerzy z USA., Argentyny i Meksyku. Poważnych transakcji dokonaliśmy z Czechami, Węgrami i Duńczykami. Zanotowane zostały również transakcje pomiędzy uczestniczącymi w Targach kupcami zagranicznymi, co jest dobrym prognostykiem zarówno dla przyszłości Targów jak i rozwoju naszych portów na odcinku tranzytu.

Co jeszcze zasługiwałoby specjalnie na podkreślenie, to chyba to, że organizatorzy MTG., pragnąc nadać imprezie charakter ściśle handlowy, ograniczyli w pierwszych dniach jej trwania masowe zwiedzenie terenów i stoisk przez publiczność niezainteresowaną bezpośrednio handlem i wymianą towaru. W ten sposób po raz pierwszy w Polsce sfery gospodarczo-handlowe miały możność swobodnego porozumiewania się i poruszania na Targach, chwaląc sobie takie postawienie sprawy przez organizatorów i dyrekcję M. T. G. Mimo jednak, że w następnych dniach nie dopisywała pogoda, Targi w dziale gdyńskim na swoim finiszu miały olbrzymią frekwencję, co w pewnym stopniu skompensowało pod względem kasowym za bilety wejścia ustępstwo dyrekcji na rzecz wyraźnego oblicza handlowego imprezy.

W końcu tej zwięzłej relacji niech wolno mi będzie podkreślić, że dział sopocki M. T. G., który wkładem swym w ogólne obroty na Targach niemało przyczynił się do sukcesu handlowego całej imprezy — trwa nadal pod nazwą Targów-Wystawy Przemysłu Artystycznego, Sztuki Ludowej, Galanterii, Rzemiosła i Wydawnictw, i zamknięty zostanie dopiero 31 sierpnia br. W tym najbardziej atrakcyjnym dla najszerszych warstw społeczeństwa polskiego dziale M. T. G. zobrazowany został po raz pierwszy w niepodległej Polsce dorobek kulturalny naszego ludu, co posiada obok znaczenia praktycznego duże znaczenie wychowawczo - dydaktyczne. Pozostaje przeto apelować do społeczeństwa całego kraju, ażeby nie zaniedbało okazji i odwiedziło Sopoty, gdzie w ramach Targów-Wystawy organizatorzy imprezy przygotowali bogaty program imprez rozrywkowych, uprzyjemniających zwiedzenie Wystawy i Wybrzeża.

B. W. Święcicki.

Tylko na 43 dni

Angielski zapas dolarów

Londyn. (obsł. wł.) W związku z panującym we Wielkiej Brytanii kryzysem dolarowym władze brytyjskie wycofały dalsze 50 milionów dol. z pożyczki amerykańskiej, co równa się 37.500.000 funtów szterlingów. Pozostały zapas dolarów wynosi obecnie w funtach 212.500.000. Przewiduje się, że pozostały zapas dolarów wystarcza Wielkiej Brytanii na 43 dni.

Nowy Jork. (PAP) W Waszyngtonie ogłoszono, że minister Skarbu USA John Snyder wyjedzie w dniu 11 września do Londynu. Oficjalnie minister Snyder udaje się do Anglii, by wziąć udział w dorocznej konferencji zarządów Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

W kołach poinformowanych twierdzą jednakże, że istotnym celem wizyty Snydera w Londynie jest chęć przedyskutowania z angielskim ministrem skarbu Hughesem Daltonem i ministrem handlu Sir Staffordem Crippsem całokształtu zagadnień, związanych z sytuacją dolarową Anglii.

Tematem rozmów ma być podobno:

1) nowa pożyczka dla Anglii

2) przejęcie przez USA. wydatków dolarowych Anglii na utrzymanie Niemiec oraz

3) ewentualna pożyczka dla Anglii z Banku Międzynarodowego lub Międzynarodowego Funduszu Monetarnego a nawet obu instytucji jednocześnie.

Berlin bez burmistrza

Berlin. (PAP) Komendatura sojusznicza w Berlinie, zawiadomiła oficjalnie przewodniczącego berlińskiej rady miejskiej, że nie może zatwierdzić wyboru dr Ernsta Reutera na stanowisko nadburmistrza Berlina.

Nabożeństwo żałobne za duszę

śp. Wojciecha Korfantego

odbędzie się w ósmą rocznicę Jego śmierci w poniedziałek, dnia 18 sierpnia 1947 r. o godzinie 9 w kościele Chrystusa-Króla, na które zaprasza

3458 **Rodzina**

Wallace o konferencji amerykańskiej

Nowy Jork. (PAP). B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace, w artykule na łamach „New Republic" twierdzi, że rząd amerykański chce zmilitaryzować Amerykę Łacińską, zaopatrzyć ją w broń wyprodukowaną w Stanach Zjednoczonych i zapewnić kierowniczą rolę dla USA wśród państw Ameryki Południowej.

Wallace wzywa jednocześnie konferencję w Rio de Janeiro, by poświęciła uwagę i czas zagadnieniom gospodarczym kontynentu. Życie gospodarcze w państwach Ameryki Łacińskiej wciąż jeszcze ma charakter prymitywny i nawpół kolonialny. Wallace kończy swój artykuł następującym apelem: „Niech delegacje państw Ameryki Łacińskiej na konferencję w Rio de Janeiro uświadomią sobie okoliczność, że standaryzacja uzbrojenia nie będzie lekarstwem na epidemię szerzącą się wśród 75 milionów ludności tych państw i nie przyczyni się do zlikwidowania analfabetyzmu w tych krajach.

JAN RAKOCZY

Od specjalnego wysłannika „Dziennika Zachodniego"

POLACY w NIEMCZECH

Frankfurt n. Menem, w sierpniu

„DP — Detention Center" — to więzienie dla wysiedleńców różnych narodowości w Niemczech w amerykańskiej strefie okupacyjnej. 90 procent przymusowych mieszkańców tej instytucji — to, niestety, Polacy, względnie tacy, którzy podają się za Polaków. Brzmi to nieprzyjemnie. Jeśli się jednak bliżej przyjrzymy, jak ta sprawa wygląda, tj. skąd aż tak duży procent Polaków wędruje do więzienia, przekonamy się, że jest źle, jednak nie jest tak tragicznie. Bo za co zostali skazani ci Polacy na karę więzienia od kilku miesięcy do dożywocia.

Otóż ponad 50 procent posiada wyroki 7-letnie za nielegalne posiadanie broni. W tej części Niemiec na posiadanie broni trzeba mieć zezwolenie od władz amerykańskich. Za nielegalnie noszoną broń sędzia amerykański bez wnikania w sprawę skazuje automatycznie, stosownie do ustawy na 7 lat więzienia. Wiadomo, że nielegalne posiadanie broni jest przestępstwem. Ale dla Polaka na terenie Niemiec są przy tym niewątpliwie okoliczności łagodzące. Dlaczego, o tym niżej.

Z dalszych 50 procent skazanych, 35 procent odsiaduje kary za czarny handel, za jazdę samochodem, który posiada amerykańskie opony, za kupno koszuli wojskowej z amerykańskiego demobilu. Oczywiście i to jest przestępstwem, ale przestępstwem zdarzającym się również często wśród Polaków, jak i wśród wszystkich innych narodowości, a tak że Niemców i Amerykanów, zwłaszcza, że właśnie przecież ci ostatni sprzedają rzeczy z amerykańskiego demobilu. Tak więc wyroki, które wymierzane są na naszych rodaków z tego powodu nie są przyjemne, ale też nie musimy nad nimi specjalnie ubolewać.

Pobudki

Pozostałe 15 procent — to już zwyczajni przestępcy, skazani na zwykły rabunek, rabunek z bronią, kradzieże, mordy itp. Ale i wśród nich jest spory odsetek takich, których na drogę przestępstwa nie pchnął „specjalny" instynkt zbrodniczy", jak to na każdym kroku twierdzą Niemcy. Tak np. niedawno temu czterech Polaków skazano na dożywotnie więzienie, piątego zaś na karę śmierci za napad na młynarza. Kim są owi przestępcy? Trzech z napastników miało otwartą gruźlicę; w obozie nie dano im pożywienia, jakie zalecał lekarz; chcieli ratować swoje zdrowie i dali się namówić na napad w nadziei, że zdobędą dodatkowo konieczną żywność. Czwarty z napastników miał złamany obojczyk i sztywną rękę. Złamał mu ją właśnie napadnięty młynarz, u którego pracował przez 4 lata. Młynarzowi włos z głowy nie spadł za 4-letnie maltretowanie Polaka, za złamanie obojczyka, za złamanie ręki. W dalszym ciągu, mimo przegrania wojny przez Hitlera był on młynarzem, nikomu nie przyszło nawet do głowy, by za traktowanie obcego robotnika mógł go ktoś pociągnąć do odpowiedzialności. Piąty z napastników miał również złamaną rękę; pozostałość po obozie koncentracyjnym. W momencie włamania młynarz obudził się. Niedawny jego niewolnik skierował doń rewolwer i położył go trupem na miejscu. Morderstwa tego nie można pochwalać. Kara za zbrodnię musi być wymierzona. Nikt jednak nie wnikał w poprzednią tragedię ludzi i pobudki, które pchnęły ich na drogę przestępstwa.

Zawodowi kryminaliści

Trafiają się oczywiście wśród skazanych zawodowi kryminaliści. Taki np. typ gangstera, siedzący w więzieniu, zgłosił chęć powrotu do kraju. Misję Polską, która przybyła zwiedzić więzienie, przywitał radosnymi słowami:

— Ach, nareszcie widzę kochanych rodaków, którzy o mnie nie zapomnieli! Jak ja za wami bardzo tęskniłem.

— A za co was skazali?

— Ależ, panie prezesie, nie warto o tym mówić. Drobnostka. Tylko mnie stąd wyciągnijcie.

— No dobrze, ale za co siedzicie.

— Drobnostka, panie prezesie, drobnostka! Byle tylko wrócić do ukochanej ojczyzny.

Okazało się, że jest to zawodowy zbrodniarz, który przed wojną został skazany na bezterminowe więzienie za morderstwo, a którego Niemcy umieścili w obozie. Przetrwał obóz i po zakończeniu wojny, z zimną krwią, tak jak przed wojną mordował w kraju, tak potem zaczął napadać w Niemczech, a w końcu w pościgu zranił amerykańskiego sierżanta. Tak wyglądała owa „drobnostka". Ale takie typy, to naprawdę tylko wyjątki.

Niemiecka robota

W Niemczech natomiast urabia się nam jak najgorszą opinię. Robią to właśnie Niemcy, którzy prowadzą nieustanną propagandę, że każde przestępstwo, które się wydarza, jest „dziełem" Polaków. Trwałe sączenie tego rodzaju propagandy doprowadziło dziś do tego, że i Amerykanie, których tu przysłano dla okupacji, w wielu wypadkach uwierzyli „w zbrodnicze instynkty Polaków". Każda „fräulein" przy lada okazji z Amerykaninem nie omieszka narzekać na „tych zbrodniczych Polaków".

Byłem świadkiem, jak przy wejściu na peron kontroler miał przeprawę z jakimś osobnikiem. Stojąca obok niemiecka dziewczyna z amerykańskim żołnierzem rzuciła nienawistnie:

— Wieder diese Saupolaken — mimo, że nie miała żadnych danych na zorientowanie się, kim mógł być ten niesforny osobnik.

Pchający się w sposób niekulturalny do tramwaju osobnik słyszy:

— Bist wohl ein Saupolake!

Każdy napad, każdy rabunek, to, według Niemców, wszystko robota „Saupolaków". To nic, że następnego dnia ukaże się w prasie notatka, że sprawcą był Wolfgang Dieter, albo Eberhardt Krause. To nic nie pomoże. To nie naprawi zła, wywołanego złośliwą propagandą.

Z powyższego widać, że resztki naszych rodaków, których losy zagnały na ziemię niemiecką, a którzy z takich czy innych względów nie powrócili do kraju, potrafiły zaszkodzić nie tylko sobie, ale szkodzą w ogóle nam wszystkim. Gdyby wszyscy Polacy, którzy znaleźli się w Niemczech od razu po wyzwoleniu zdecydowali się na powrót, uniknęłoby się całej tej niemieckiej hecy propagandowej.

Resztki wysiedleńców

Po zbadaniu sprawy u ludzi zorientowanych w akcji repatriacyjnej do kraju, mogę w przybliżeniu określić, jaki element składa się na resztki wysiedleńców, którzy przebywają w Niemczech, a którzy jeszcze do kraju nie wrócili.

5 procent z nich — to dawniejsi lokatorzy polskich więzień, skazani jeszcze przez sądy polskie na długoletnie kary. W roku 1939 Niemcy wszystkich więźniów, skazanych na dłużej niż 3 lata, odesłali do obozów. Znaczna ich część uratowała się. Dziś do Polski nie wrócą. Obawiają się, że musieliby odsiedzieć resztę kary.

10 — 15 procent stanowi element obcy, podający się za Polaków. Jest wiele wśród nich Ukraińców, którzy wysługiwali się Niemcom, są nawet i Niemcy, znający język polski.

10 procent — to urodzone lenie, którzy dotąd do Polski nie wrócą, dopóki będą mogli w Niemczech jeść chleb UNRRY, czy IRO.

Pewien procent — to ludzie tęskniący do swych gospodarstw, ale nie chcący iść do gospodarstw na naszych ziemiach zachodnich. Pragną oni emigracji do Argentyny lub Kanady, łudząc się, że da im to spokój, którego by rzekomo w ojczyźnie nie znaleźli. Jakie są skutki takiej emigracji — najlepiej świadczy historia z grupą dziewcząt polskich, historia znana już dziś wszystkim Polakom w Niemczech, które wyemigrowały do Kanady, powracając przy tym nawet ze specjalnego samolotu.

Tragedia polskich dziewcząt

Po te 200 dziewcząt polskich zgłosił się do Niemiec pewien kanadyjski właściciel fabryki. Wybrał najlepszy materiał fizyczny wśród zgłoszonych. Jednym z warunków przyjęcia przez fabrykanta było lekarskie stwierdzenie, że dziewczyna jest dziewicą. Z takimi dwustu wybrankami, a raczej brankami, podpisał umowę o pracę, na podstawie której każda z „zaangażowanych" miała otrzymać 6 dolarów dziennego zarobku. Odwiózł je specjalnymi samolotami do Kanady. Ale tu po kilku godzinach wśród zapalonych emigrantek nastąpiło otrzeźwienie. Dziewczęta zostały skoszarowane. Przed koszarami stały warty, nikogo nie wpuszczające i wypuszczające. Koszary mają bezpośrednie połączenie z fabryką. Za utrzymanie i mieszkanie potrąca się dziewczętom 2 dolary dziennie, pozostaje więc już tylko 4. Z tych 4 dolarów — 3 dolary potrąca się na koszty transportu samolotowego z Niemiec do Kanady. Pozostaje więc tylko 1 dolar za całą pracę. Dolar i skrajna niewola. Cała ta sprawa była nawet ostatnio przed miotem interpelacji w kanadyjskim parlamencie.

Wśród reszty Polaków, przebywających jeszcze w Niemczech znajdują się przede wszystkim obałamuceni wrogą im propagandą, są też tacy, którzy ze względu na swą przeszłość polityczną obawiają się powrotu, względnie tacy, którzy stracili już poczucie narodowe.

Z powyższego widać, iż część Polaków, przebywających w Niemczech, trzeba jeszcze odpowiednią propagandą uświadomić, że ich obowiązkiem jest powrót do kraju i wzięcie się do uczciwej pracy, której nie brak. Nad częścią można by przejść do porządku dziennego, machnąć ręką, pozostawić ją samej sobie, gdyby nie fakt, że dziś samą tylko obecnością w Niemczech szkodzą oni opinii nas wszystkich.

Jan Rakoczy

Pomór nierogacizny

Badania nad „chorobą cieszyńską"

Cieszyn (sar). W związku z występowaniem na południowym brzegu Olzy nieznanej dotychczas choroby trzody chlewnej, zwanej „cieszynką" lub „chorobą cieszyńską" powiatowy lekarz weterynarii w Cieszynie dr. Sury otrzymał polecenie z Dep. Wet. Min. Roln. bacznego obserwowania ognisk tej choroby i przygotowania fachowego opisu zmian anatomo - patologicznych u świń dotkniętych „chorobą cieszyńską".

W Cieszyńskiem nie zanotowano dotychczas wypadków tej choroby, istnieje jednak nadal niebezpieczeństwo przerzucenia się jej na polską stronę.

*

Wałbrzych. Z Wałbrzycha donoszą, że wiosenny pomór, który tak wielkie spustoszenie poczynił wśród nierogacizny na terenie powiatu wałbrzyskiego, podobnie, jak i w sąsiednich powiatach, ustał na pewien okres czasu. Obecnie znowu coraz więcej świń pada ofiarą nieznanej choroby, nazywanej przez lekarzy weterynarii „cieszynką". Choroba ta zawleczona została z Czechosłowacji, gdzie tajemnicza epidemia coraz obfitsze zbiera żniwo. „Cieszynka" przejawia się w paraliżu, ogarniającym zwierzęta, które tracą nagle władzę w kończynach i nie mogą już powstać. Po kilku czy kilkunastu godzinach zwierzę zdycha. Dotychczas nie wynaleziono żadnych środków do walki ze straszną tą epidemią. Lekarze czescy leczą chorobę zastrzykami. Skuteczność tych zabiegów nie jest znana.

Kara śmierci w procesie WIN-u

Nielegalna organizacja z Opolszczyzny przed sądem

Katowice (N). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach toczyła się interesująca sprawa przeciwko byłemu dyrektorowi Rejonowej Dyrekcji Przemysłu Wapiennego w Gogolinie, Józefowi Melanowskiemu, Kazimierzowi Noskowi, Irenie Nicman, Irenie Białkowskiej i Stefanowi Kaleszy.

Oskarżeni od dłuższego czasu prowadzili antypaństwową działalność. Główny oskarżony, były dyrektor Rejonowej Dyrekcji Przemysłu Wapiennego, wykorzystując swoje stanowisko, zwerbował swoich podwładnych jako informatorów do nielegalnej organizacji WIN-u, działającej na terenach powiatu opolskiego, strzeleckiego, kluczborskiego i niemodlińskiego.

Członkowie tej organizacji kolportowali nielegalne pisma i ulotki o treści antypaństwowej. Ponadto główny oskarżony uprawiał działalność szpiegowską na rzecz państw zachodnich.

Drugi oskarżony, Kazimierz Nosek, pseudonim Jaremski, był jego zastępcą oraz organizatorem i kierownikiem nielegalnej organizacji WIN-u na powiat niemodliński. Również i pozostali oskarżeni brali czynny udział na wybitniejszych stanowiskach organizacji, działając na szkodę obecnego ustroju państwowego.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa powiatu opolskiego, strzeleckiego i kluczborskiego. Oskarżeni bowiem zajmowali wybitne stanowiska w administracji samorządowej oraz zdołali się wkraść w związki społeczne.

Wyrokiem Sądu Wojskowego oskarżony Melanowski skazany został na karę śmierci, utratę praw obywatelskich na zawsze oraz konfiskatę majątku. Tę karę zamieniono oskarżonemu na mocy amnestii na 15 lat więzienia. Oskarżeni Kazimierz Nosek i Stefan Kalesza skazani zostali na 15 lat więzienia, Irena Nicman na 10 lat więzienia, Irena Białkowska na 6 lat więzienia. Białkowskiej obniżono karę na podstawie amnestii do 3 lat więzienia.

Były dyrektor KKO z Wałbrzycha

powędrował do obozu pracy

Warszawa (PAP). Walka ze wszelkiego rodzaju przejawami szkodnictwa gospodarczego prowadzona przez poszczególne Delegatury Komisji Specjalnej w całym kraju trwa nieustannie.

Ostatnio powędrowała do obozu pracy nowa partia przestępców społeczno-gospodarczych. **Na pobyt w obozie na okres 18-tu miesięcy skazany został m. in. dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Wałbrzychu Jerzy Zieliński.**

Zieliński otworzył wespół z wicedyrektorami KKO — Missukiem i Ciechanowiczem bezprawne konto w PKO niejakiemu Ostrowskiemu finansując w ten sposób spekulacyjne transakcje oraz ułatwiając temu ostatniemu uprawianie handlu łańcuszkowego.

Za „wspaniałomyślność" wobec spekulanta powędrowali również do obozu **na okres 15-tu miesięcy poza Zielińskim wspólnicy jego Missuk Józef i Ciechanowicz Marceli.**

Wspomniamy już spekulant Ostrowski Jan, główny bohater afer spekulajnych skazany został na dwa lata obozu pracy przymusowej. Ostrowski będąc urzędnikiem Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Wałbrzychu wysłał w porozumieniu z kierownikiem Różyckim większą ilość porcelany do Warszawy bez zapłaty i zabezpieczenia, w celu sprzedaży na wolnym rynku. Do przeprowadzenia nielegalnej transakcji zachęciła Ostrowskiego m. in. prowizja w wysokości 100 tys. zł. wypłacona mu przez wymienionych już wyżej dyrektorów KKO. Za udział w tej machinacji również Różycki posiedzi 18-cie miesięcy w obozie pracy.

Ostrowski wykazał swój „spryt" również w innej transakcji. Tym razem chodziło o **nie dozwolony wywóz i sprzedaż na wolnym rynku większej ilości zbóż z Ziem Odzyskanych.** W machinacjach tych przyszli Ostrowskiemu z pomocą współwłaściciele przedsiębiorstwa „Biura Zakupu i Sprzedaży Ziemiopłodów i Wyrobów Mącznych" Rogowski Jan i Ziołkowski Stefan.

Rogowski rozpamiętywać będzie w obozie swoją winę w przeciągu 18 miesięcy, Ziołkowski zaś w ciągu 12-tu miesięcy w obozie pracy.

Za machinacje towarami przeznaczonymi do rozdziału reglamentowanego osadzeni zostali w obozie pracy na okres 12-tu miesięcy pracownik „Tczewskiej Spółdzielni Spożywców Zygmunt Hawe oraz Kobyliński Józef, urzędnik z Rembertowa.

Ponadto na 1 rok więzienia powędrowało szereg szkodników gospodarczych za popełnienie nadużyć, uprawianie potajemnego gorzelnictwa i garbarstwa oraz inne przestępstwa.

Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie w czasokresie od 5 do 9 sierpnia przeprowadziła na terenie województwa szereg akcji lustracyjnych przy udziale 175 kontrolerów poddając kontroli 606 punktów sprzedaży.

W wyniku tej działalności sporządzono we wspomnianym czasie 236 protokołów karnych, za pobieranie cen nadmiernych, ukrywanie towaru, brak cen i rachunków.

100 milionów zł.

dla powiatu głubczyckiego

Katowice. (PAP). Ministerstwo Ziem Odzyskanych przyznało ostatnio kredyt w wysokości 100 milionów zł. na zagospodarowanie powiatu głubczyckiego jednego z najbardziej zniszczonych terenów Śląska Opolskiego.

Przyznany kredyt przeznaczono na inwestycje w osadnictwie rolnym. Umożliwi on odbudowę 400 nieobjętych dotychczas z powodu dewastacji gospodarstw rolnych. Fundusze w wysokości średniej 250 tys. zł. na jedno gospodarstwo przeznaczone są na remont zabudowań gospodarczych oraz uprawę należących do nich ziem.

Zabytek baroku śląskiego

WROCŁAW. (st) W Krzeszowie, pow. Kamienna Góra, znajduje się kościół, jeden z najpiękniejszych zabytków baroku śląskiego. Kościół ten, ufundowany został przez księcia piastowskiego, Bolka I, który osadził tam zakon Cystersów z pobliskiego Henrykowa. W kościele tym zostali pochowani Bolko I oraz jego syn, książę Bolko II, w okazałych grobowcach kamiennych. Oba grobowce były polichromowane. W międzyczasie odświeżone, grobowce te zachowały się w dobrym stanie do chwili obecnej.

W 17 wieku grobowce zostały usunięte z prezbiterium, a płyty grobów z figurami obu książąt piastowskich wprawiono w ścianę kościoła krzeszowskiego. Z początkiem 18 wieku, kościół, ufundowany przez Bolka I zburzono, a na jego miejsce wybudowano wspaniały kościół barokowy. W związku z budową tej świątyni, do chóru przybudowano specjalne mauzoleum na pomieszczenie grobów obu Piastów. Kościół wraz z kaplicą nie doznał żadnych uszkodzeń w czasie ostatniej wojny.

Obie figury książąt Bolków posiadają dla nas nie tylko znaczenie historyczne ze względu na osoby, które wyobrażają, lecz ponadto należą one do najwybitniejszych dzieł rzeźby grobowcowej Śląska.

Dodać należy, że figura księcia Bolka I bardzo przypomina grobowiec Hnryka IV, który znajduje się w tej chwili, jak się dowiadujemy w Wierzbnie, w powiecie świdnickim, wraz z grobowcem Henryka II, wywiezionych tam przez Niemców w czasie odwrotu.

Inwestycje turystyczne w Beskidach Śląskich

Cieszyn. (PAP). **W Ustroniu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji politycznych, instytucji społecznych oraz członków poszczególnych związków sportowych z terenu Śląska Cieszyńskiego. Celem konferencji było uchwalenie projektu budowy nowej trasy zjazdowej na terenie Beskidów Cieszyńskich oraz wyciągu narciarskiego na Czantorię.**

Powołano do życia spółdzielnię która zajmie się utworzeniem odpowiednich funduszów oraz realizacją zamierzeń. Władze gminy Ustronia, bezpośrednio zainteresowane w budowie zarówno trasy, jak i wyciągu przy wzięły jaknajdalej idącą pomoc w budowie nowo kreowanej instytucji.

Studium spółdzielni w Krakowie

Kraków. Studium Spółdzielcze Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Al. Mickiewicza 21, przyjmuje zgłoszenia kandydatów na I-szy rok studiów w terminie od 15 do 31 sierpnia br.

Egzaminy wstępne z matematyki (pisemny) i z nauki o Polsce współczesnej łącznie z historią Polski (ustny) odbywać się będą w ciągu września. Osoby mogące się wykazać praktyką spółdzielczą zechcą dołączyć zaświadczenie.

Słuchamy radia

Sobota, 16 sierpnia

5.55 sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 gimnastyka 6.15 dziennik, 6.30 muzyka, 6.45 program na dzień bieżący, 6.57 sygnał czasu, 7.00 muzyka popularna, 7.10 muzyka, 7.15 wiadomości i przegląd prasy, 7.35 muzyka, 7.55 informacje ogólnopolskie, 8.05 skrzynka PCK, 8.15 koncert życzeń, 9.00 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.04 zapowiedź programu, 12.06 wiadomości południowe, 12.10 melodie ludowe, 12.02 audycja dla wsi, 12.35 pieśni Roberta Schumana, 13.06 „Z mikrofonem po kraju" 13.10 muzyka obiadowa, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 scena i ekran, 14.35 muzyka australijska, 15.00 muzyka taneczna, 15.20 audycja dla dzieci, 15.40 audycja kameralna, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.18 zapowiedź programu, 16.20 pieśni kompozytorów szwajcarskich, 16.40 skrzynka techniczna, 16.50 pogadanka gospodarcza, 17.00 „Przy sobocie po robocie", 18.30 muzyka, 18.58 zapowiedź programu, 19.00 „Tu mówi Śląsk", 19.15 „Nowe książki", 19.30 muzyka francuska, 20.00 „Z życia kulturalnego", 20.05 „Kobieta w świecie", 20.10 audycja Komisji Opieki nad Zabytkami, 20.15 reportaż, 20.25 audycja słowno-muzyczna, 20.57 omówienie ważniejszych audycji i sygnał czasu, 21.00 dziennik wieczorny, 21.20 „Sprawy i ludzie", 21.30 muzyka lekka, 21.45 słuchowisko, 22.10 wiadomości sportowe, 22.15 muzyka taneczna, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.10 program na dzień następny, 23.20 muzyka, 23.50 zapowiedź programu, 23.55 z ostatniej chwili i sygnał.

Urodzaj na ziemniaki

Wałbrzych. Tegoroczne żniwa nie przyniosły takich plonów, jakich spodziewano się na terenie powiatu wałbrzyskiego, mimo, że cały teren został obsiany. W wielu miejscach zbiory zboża wypadły kiepsko, w innych natomiast plony okazały się niezłe. Przypisać to należy zniszczeniu ozimin wskutek silnych mrozów w okresie ubiegłej zimy. Całkowicie zawiodły w tym roku buraki. Przyczyny należy tu szukać w długotrwałej suszy. Pasza również nie dopisała.

Wielki urodzaj wykazują natomiast ziemniaki. Większość rolników nie spodziewała się tak doskonałych zbiorów. Na południowych stokach powiatu żniwa zostały już ukończone, natomiast na północnych stokach trwają one w całej pełni.

Wałbrzych. Liczni przechodnie byli w czwartek około godz. 20.30 świadkami zajścia na Pl. Grunwaldzkim. Przechodzący wówczas funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa usiłował zatrzymać młodego Niemca, którego zachowanie się wydało mu się mocno podejrzane. Niemiec rzucił się do ucieczki i oddał w stronę ścigającego go funkcjonariusza kilka strzałów, które na szczęście chybiły. W wyniku pościgu Niemiec został przez dzielnego funkcjonariusza zatrzymany.

Pokaz z udziałem skoczków spadochronowych

Przed wielką rewią lotnictwa

we Wrocławiu

Wrocław (st). Sprawa organizacji na wielką skalę uroczystości, związanych ze Świętem Lotnictwa Polskiego, była przedmiotem konferencji w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem przedstawicieli wojska, władz, organizacji, instytucji i prasy. Konferencji przewodniczył szef sztabu D. O W., gen Siwicki.

Jak wiadomo, Święto Lotnictwa będzie niezwykle uroczyście obchodzone w Warszawie, Wrocławiu i Bydgoszczy. **Szczególnego aspektu nabierają jednak uroczystości w stolicy Dolnego Śląska, Wrocławiu, ze względu na charakter tych ziem i postawę ludności polskiej, która pragnie zaakcentować swą obywatelską postawę wobec lotnictwa polskiego.**

Po zagajeniu zebrania przez wicewojewodę Barchacza, dyrektor Ligi Lotniczej, Mączyński zreferował program uroczystości na terenie Wrocławia i woj. wrocławskiego.

„Tydzień Lotniczy" rozpocznie się w sobotę, 30 sierpnia i trwać będzie do niedzieli, 7 września, w którym to dniu odbędzie się „Dzień Lotnictwa". W sobotę, 30 sierpnia przewidziany jest capstrzyk z udziałem organizacji młodzieżowych, sportowych, społecznych i wojska.

W czasie trwania „Tygodnia Lotniczego" przeprowadzona zostanie zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa w zakresie lotnictwa i Ligi Lotniczej, loty od Wrocławia, akcja werbunkowa do Ligi w szkołach, zakładach pracy, sprzedaż cegiełek i pocztówek na cele lotnicze, wyświetlanie filmów lotniczych, poranki szkolne i okolicznościowe akademie.

W dniu 7 września odbędą się na lotnisku wrocławskim pokazy lotnicze z udziałem szybowców, skoczków spadochronowych, samolotów wojskowych i komunikacyjnych. Samoloty wojskowe dokonają ataku na imitację mostu i zademonstrują szereg pokazów bojowych. W ramach „Tygodnia Lotniczego" odbędzie się również wystawa lotnicza.

Na konferencji został wyłoniony komitet wykonawczy uroczystości, do którego weszli przedstawiciele władz, wojsk lotniczych, D. O. W., O. K. Z. Z., organizacji młodzieżowych, władz szkolnych, Zarządu Miejskiego, M. O. i Woj. Rady W. F. i P. W.

Komitet zajmie się szczegółowym opracowaniem programu i jego realizacją.

Kiedy nastąpi

Przeniesienie Sądu Okręgowego

Wałbrzych. Od dłuższego już czasu czynione są zabiegi o przeniesienie Sądu Okręgowego ze Świdnicy do Wałbrzycha, dotychczas bowiem i to od niedawna istnieją tu jedynie Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego i Oddział Prokuratury.

Odpowiednie pomieszczenie dla Sądu Okręgowego i Prokuratury jest już wyznaczone od stycznia rb. Na siedzibę władz wymiaru sprawiedliwości wybrany został okazały gmach przy ul. Słowackiego.

Gmach przy ul. Słowackiego wymaga gruntownego remontu i na ten cel potrzebne są znaczne fundusze, które w swoim czasie były przyrzeczone. Ostatnio okazało się, że władze centralne kredytów tych w bież. roku nie przydzielą. Nastąpi to prawdopodobnie w przyszłym roku, na razie wyasygnowano jedynie pewne kwoty na zabezpieczenie budynku przed zniszczeniem. Kwoty te są jednak niewystarczające.

W chwili obecnej istnieją jeszcze możliwości doprowadzenia gmachu do należytego stanu częściowo sposobem gospodarczym. Rury do centralnego ogrzewania, które popękały ubiegłej zimy, mogą jeszcze być zastąpione urządzeniami centralnego ogrzewania z innych budynków stojących, ze względu na wewnętrzne zniszczenia, bezużytecznie. Natomiast w przyszłym roku konieczne już będą nowe części, to wymagać będzie poważnych nakładów pieniężnych.

Z drugiej strony, gdyby wszystkie instytucje sądowe przeniesione zostały do jednego gmachu, opróżnione zostałyby dotychczasowe ich pomieszczenia. Okoliczność ta miałaby w okresie dającego się dotkliwie odczuwać głodu mieszkaniowego poważne znaczenie dla miasta, które w ramach swoich możliwości pragnęłoby przyjść z pomocą przy doprowadzeniu gmachu sądowego do stanu używalności, nie może jednak nic w tym kierunku uczynić, dopóki władze centralne nie powezmą ostatniej decyzji i na remont nie będą przeznaczone wymagane kredyty. Należy przy tym zaznaczyć, że prezydium Zarządu Miejskiego zapewniło przydział mieszkań dla wszystkich funkcjonariuszów sądowych na wypadek, gdyby sprawa przeniesienia Sądu Okręgowego i Prokuratury ze Świdnicy zostały już zdecydowane.

Za szybkim załatwieniem tej doniosłej kwestii przemawia także fakt, że ilość i ciężar gatunkowy spraw rozpatrywany przez Wydział Zamiejscowy S. O. nie pozostaje w żadnej proporcji do ilości spraw, rozpatrywanych na terenie niewielkiej w porównaniu z silnie uprzemysłowionym Wałbrzychem-Świdnicy.

Aresztowanie Volksdeutscha

Wałbrzych. Onegdaj aresztowany został i osadzony w więzieniu magazynier stacji kolejowej Mieroszów (Frydlant), 55-letni Karol Jung, który przed wojną pracował jako funkcjonariusz kolejowy na stacji Lwów-Podzamcze, a w okresie okupacji przyjął wraz ze swą rodziną volkslistę.

Złodziej o czterech nazwiskach

Wałbrzych. Żonie właściciela restauracji „Wielkopolanka" Jarockiej (Moniuszki 5) skradziono z mieszkania parę nowych butów. Powiadomiona o kradzieży milicja ustaliła, że sprawcą jest rzekomy narzeczony pracownicy restauracji Heleny Gołis, która sprowadziła złoczyńcę do mieszkania chlebodawczyni. Tymczasem narzeczony zrezygnował z zamierzonego snu i zabrał buty, które spieniężył od razu, kupując za uzyskane tą drogą pieniądze wódkę, kiełbasę i różne łakocie. W kilka minut po opuszczeniu sklepu sprawca, noszący się z zamiarem urządzenia libacji, został ujęty przez wywiadowców Milicji. Przy zatrzymanym znaleziono dokumenty na nazwiska Antoni Kłos, Tadeusz Jakubowski i Tadeusz Rakowski.

Jak ustalono, posługiwał on się także nazwiskiem Tesser. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Antoni Kłos. Opuścił on przed niedawnym czasem więzienie w Olsztynie, gdzie odsiadywał karę za kradzież. Niepoprawny złodziej ponownie powędrował za kratki.

Czytaj SPORT i WCZASY

Z gościnnych występów w teatrach wrocławskich

Wrocław (st). Do Wrocławia przybyli na gościnne występy artyści łódzkiej **„Syreny"**, z komedią muzyczną Gozdawy i W. Stępienia pt. „Bliźniak" z A. Dymszą w podwójnej głównej roli tytułowej.

Premiera komedii, wystawionej przez artystów łódzkich, odbyła się w Teatrze Popularnym w dniu 13 bm. Sztuka grana będzie we Wrocławiu przez cały tydzień.

Na gościnne występy do Wrocławia przybył również **Państwowy Teatr Wojska Polskiego z Łodzi** z przedstawieniem Shaw'a pt. **„Profesja pani Warren"**. Przedstawienia odbywają się przez cały tydzień do poniedziałku 18 sierpnia, w sali Państw. Teatru we Wrocławiu.

SPORT

NA BIEŻNIACH EUROPY

Zwycięstwo Heino i Slijkhuisa — dobre wyniki lekkoatletki francuskiej

Antwerpia (ob. wł.). **Spotkanie lekkoatletyczne Holandia — Belgia odbyte onegdaj w Antwerpii, zakończyło się zwycięstwem Holandii w stosunku 85:80,½ pkt.**

W ramach tego spotkania Holender Slijkhuis pokonał bez trudu na trasie 1.500 metrów Belga Reiffa.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

110 mtr. przez płotki: 1) Brackman (B) 14,9 sek., 2) Zwaan (H) 15 sek.;

pchnięcie kulą: 1) De Bruyn (H) 13,72 m, 2) Houtnager (B) 13,71 m;

400 metrów: 1) Kunnen (B) 49,3 sek., 2) Blok (H) 49,5 sek.;

800 metrów: 1) De Ruyter (H) 1.52,5 min., 2) Brancart (B) 1.53,3 min.;

100 metrów: 1) Brackman 10,7 sek., 2) Klein 11,0 sek. (H).;

rzut oszczepem: 1) Lutkeveld (H) 65,04 mtr., 2) Fontaine 51,54 mtr.;

400 mtr. przez płotki: 1) Ditz (B) 55,4 sek., 2) Schwartz (B) 58,2 sek.;

1.500 mrt.: 1) Slijkhuis (H) 3.57,4 min., 2) Reiff (B) 3.58,8 min.;

200 metrów: 1) Klein (H) 21,8 sek., 2) Blok (H) 22,5 sek.;

dysk: 1) Bruyn (H) 40,79 mtr., 2) Dayer (B) 39,95 mtr.;

5.000 m: 1) Lataster (H) 15,23 min.;

skok o tyczce: 1) Mameres (H) 3,95 m;

skok w dal: 1) Lesuwenhok (H) 7,08 m;

trójskok: 1) Lourens (H) 13,85 m;

skok wzwyż: 1) Van Mullem (B) 1,80 m.

*

Kopenhaga. Został tu rozegrany międzynarodowy mecz lekkoatletyczny między Finlandią i Danią, zakończony zwycięstwem Finów w stosunku 118:84 pkt.

Na meczu tym osiągnięto kilka dobrych wyników, z których na wyróżnienie zasługuje czas Fina Heino na 10.000 m — 30:07,4, czas Fina Suvivuo w biegu na 110 m przez płotki — 14.7 sek. i czas Heino na 5 km — 14.33,6.

Pozostałe wyniki stały na dobrym poziomie europejskim.

✲

Wiedeń (ob. wł.). **Kobieca reprezentacja lekkoatletyczna Austrii pokonała reprezentację włoską w stosunku 48:36 pkt.**

✲

Bazylea (ob. wł.). **Onegdaj odbyły się w Bazylei zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami policji praskiej, paryskiej i bazylejskiej.**

Policjanci Pragi zdobyli 83 pkt. przed Paryżem— 63 punkty i Bazyleją — 51 punktów.

✲

Strasburg (ob. wł.). **W ramach lekkoatletycznego spotkania Holandia — Francja pań, znana Holenderka Blankers-Koen, wygrała bieg na 100 mtr., bieg na 80 m przez płotki i skok wzwyż.**

Wyniki:

100 m 1) Blankers-Koen 12 sek., 2) Caurla (F) 12,7 sek.;

200 m: 1) Caurla (F) 25,7 sek., 2) Karelse (H) 26,7 sek.;

80 m przez płotki: 1) Blankers-Koen 11,6 sek., 2) Koudys (H) 12,2 sek.;

skok wzwyż: 1) Blankers-Koen 1,61 m, 2) Ostermeyer (F) 1,61 m, 3) Colchen (F) mistrzyni Europy 1,55 m.;

skok w dal: 1) Koudys (H) 5,64 m, 2) Dudal (F) 5,33 m;

rzut dyskiem: 1) Mazeas (F) 36,64 m;

rzut oszczepem: 1) Theunissen (H) 41,60 m;

pchnięcie kulą: 1) Ostermeyer (F) 12,39 m;

4×100 m: 1) Holandia 49,6, 2) Francja 50,0 sek.;

800 m: 1) Branchard (F) 2.20,4 min. (nowy rekord Francji).

Na Festiwalu Młodzieżowym

Polska - Węgry 9:5

w boksie

Praga. W ramach zawodów sportowych, zorganizowanych na Festiwalu Młodzieżowym w Pradze, pięściarze polscy rozegrali spotkanie z Węgrami, wygrywając mecz w stosunku 9:5 pkt. Odbyło się tylko 7 walk, bez wagi koguciej. W wadze ciężkiej Polska zdobyła punkty walkowerem.

Wyniki spotkań:

Waga musza: Szentag (P) wypunktował Podrebseka (W);

w wadze piórkowej: Sieradzan (P) wygrał wysoko na punkty z Walnerem (W):

w wadze lekkiej: Baranowski (P) przegrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Pansim (W);

w wadze półśredniej: Kossowski (P) zremisował z Gutskym (W);

w wadze średniej: Ambroż (P) wygrał przez k. o. w II rundzie z Kosmillerem (W);

w wadze półciężkiej: Kaczmarek (P) przegrał przez k. o. w II rundzie z Kehlerem (W).

Sędzią ringowym był Polak ob. Sucharda. Z pięściarzy polskich wyróżnili się Szentag, Sieradzan i Ambroż.

Francja - Czechosłowacja

w pływaniu

Paryż (obsł. wł.). Pływacy francuscy starannie przygotowują się do mistrzostw świata mających się odbyć we wrześniu w Monaco. Oczekuje ich jednak jeszcze jedno spotkanie międzynarodowe, a to na 10 dni przed mistrzostwami z Czechosłowacją.

We francuskich kołach pływackich liczy się ogólnie na łatwe zwycięstwo Francji. Biorąc pod uwagę wyniki uzyskane przez pływaków francuskich i czeskich zwycięstwo to nie ulega wątpliwości.

Na 200 m st. klasycznym Czesi legitymują się czasem 2,53,2 min. na 100 m dowolnym 1,2,2 min. i na 400 m dowolnym 5,9,7 min.

Pływaczki francuskie — Berlioux i Delms nie mają przeciwniczek w Czechosłowacji.

✲

Paryż (obsł. wł.). Do międzynarodowych mistrzostw pływackich mających się odbyć w Monaco, Francja zgłosiła następujących zawodników.

100 m st. dow.: Jany, Babey, 400 m st. dow.: Jany, Vallerey, 1.500 m st. dow.: Vial, Fourcade. 100 m na wznak: Georges Vallerey, Zins, 200 m st. kl.: Lusieu, Nakache, 4×200 m dow.: Jany, Babey, Georges i Jehan Vallerey 100 i 400 mtr. pań: Delmas, Thomas, 100 m na wznak pań: Berlioux, 200 m st. kl. pań: Bertrand, 4×100 m do.: Delmas, Thomas, Foucher-Creteau, G. Jany. (gp)

Świetne wyniki strzelców Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork. Drużynowe mistrzostwo USA w strzelaniu z broni długiej zdobył zespół Stanu Connecticut, zdobywając 2388 pkt. na 2400 możliwych do uzyskania. Drugą była Pensylvania — 2382 pkt. i 3) Nowy Jork — 2380 pkt.

DROBIAZGI

✲ Mistrz świata wagi ciężkiej w boksie Joe Louis zaproponował spotkanie pokazowe olbrzymowi włoskiemu i b. mistrzowi świata Primo Carnerze. Mecz ten miał być rozegrany w Madison Square Garden. Mimo b. korzystnych warunków finansowych — Włoch odmówił.

✲ Spotkanie piłkarskie Dynamo Kijew — Zenit, zakończyło się zwycięstwem Dynamo w stosunku 3:2.

✲ W ramach świat. igrzysk akademickich, mających się odbyć w Paryżu w dniach od 24 do 31 sierpnia odbędą się również zawody piłkarskie. W tych zawodach wezmą udział oprócz piłkarzy Związku Radzieckiego, Egipt, Szwajcaria, Włochy, Austria, Węgry, Jugosławia, Holandia, Belgia, Luksemburg, Szkocja, Czechosłowacja i Francja.

✲ Po raz pierwszy w historii piłkarstwa francuskiego gracz drużyny brytyjskiej „Arsenal" wystąpi w klubie francuskim. Mianowicie w przyszłym sezonie w drużynie Nancy grać będzie znany zawodnik Albert Gudmundsson z „Arsenal".

✲ Mistrz bokserski świata wagi lekkiej Williams (Ameryka) ma bronić swego tytułu w pojedynku meczu przeciwko Montgomeryemu w styczniu przeszłego roku. Jak wiadomo, Williams został mistrzem świata w swej wadze po znokautowaniu Montgomeryego na początku sierpnia bież. roku.

✲ Najlepszy sprinter Wielkiej Brytanii Mac Donald Bailey nie będzie brał udziału w wielkich zawodach lekkoatletycznych w sobotę na stadionie „White City" w Londynie.

✲ W meczu o mistrzostwo ZSRR rozegranym w środę na stadionie w Leningradzie, „Dynamo" Leningrad pokonało „Dynamo" z Mińska 3:1 (2:0).

✲ Do Londynu przybyła drużyna piłkarska z Hong Kongu (Chiny), która rozegra kilka meczów na terenie Wielkiej Brytanii. W drodze z Hong Kongu piłkarze chińscy rozegrali jeden mecz z kombinowaną jedenastką Syjamu wygrywając 4:2.

✲ *Drużyna piłki nożnej Legia została zaproszona przez SK Batovany na partyzancki turniej piłkarski o puchar śp. kpt. Trojana. Turniej ten odbędzie się 29, 30 i 31 sierpnia w Batovany z udziałem gospodarzy, Legii, SK Kladno (CSR) i zeszłorocznego zdobywcy pucharu — Slaven Borovo (Jugosławia).*

Johannson startuje w USA

Nowy Jork. Torsten Johannson, szwedzki tenisista daviscupowy, przybył już do Nowego Jorku ze Sztokholmu i będzie reprezentował Szwecję w mistrzostwach tenisowych USA rozgrywanych w Forest Hills na Lond Island.

Po mistrzostwach w Ameryce, Johannson wyjeżdża do Indii, gdzie weźmie udział w połowie listopada w zawodach w Kalkucie i w Bombaju.

Sukces automobilisty warszawskiego

w Częstochowie

Częstochowa (tel. wł.). W czwartek zakończył się Zjazd Gwiaździsty do Częstochowy, zorganizowany staraniem Automobilklubu Polski, Delegatury w Częstochowie.

Pierwsze miejsce zajął Korzeniowski z Warszawy, który przejechał 415 km — średnia szybkość 41,23 km/godz., 2) Kubaczek z Krakowa, który przejechał 314 km — średnia 47,28 km/godz., 3) Dąbalski z Warszawy, który przejechał 251 km osiągając średnio 64,1 km/godz.

Szczegółowe sprawozdanie z tego Zjazdu podamy w następnym numerze.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba Redakcja Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr. 12. Druk: Drukarnia Nr. 3, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr. 12. Tel. 310-59. R 22769